

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

Poniedziałek 28.03 Dzień Powszedni

15³⁰ + Tadeusza Więcka z int. rodziny

16⁰⁰ + Genowefę, Bogdana, Edwarda Zegadłów zm. z rodziny Chałatów zm. z rodziny Polaków z int. rodziny

Wtorek 29.03 Dzień Powszedni

16⁰⁰ + Antoniego, Mariannę Piotrowskich z int. Piotrowskich

Środa 30.03 Dzień Powszedni

7⁰⁰ Do SPJ i MB w intencji diakona Dariusza Węgrzyna z prośbą o opiekę Bożą i Edwarda Zawadzkiego z racji ślubów zakonnych

16⁰⁰ + Bolesława Kowalskiego z int. syna

Czwartek 31.03 Dzień Powszedni

16⁰⁰ + Mariannę, Franciszka Stachurów, Józefa, Antoniego, Stefanię Prokopów z int. syna

Piątek 01.04 Dzień Powszedni

16⁰⁰ 1) + Kazimierza Mazura z int. córek

2) + Józefa Plewę z int. Plewowej

Sobota 02.04 Dzień Powszedni

7⁰⁰ + Stanisławę, Romana Znojów, Moniki Znoj z int. syna Józefa z rodziną

16⁰⁰ + Henryka Kołbusa, Józefa Kołbusa z int. syna Adama rodziną

Niedziela 03.04 IV Niedziela Wielkiego Postu

8⁰⁰ 1) Ryszarda Stokowca z int. żony z dziećmi

2) + Stefana Gubałę z int. żony z dziećmi

10⁰⁰ Do SPJ i MB dziękcz. z prośbą o dalsze bł. w życiu w 80-tą r. ur. Zofii Szczepaniek

12⁰⁰ 1) Andrzeja, Basię, Genowefę, Jana Majów, Annę, Stanisława, Roberta, Mariana Krawczyków zm. z rodziny Majów, Krawczyków

2) + Władysławę, Antoniego Kruków, Anielę, Franciszka Stachowiczów

16⁰⁰ 1) Henryka Kubickiego z int. żony z dziećmi

2) Msza Św. z Kółka Różańcowego z Brzeziny o bł. Boże dla misjonarzy i wszystkich księży do MBNP z int. siostr Różańcowych zelatorki Maria Brzoza

Z okazji Prima Aprilis pozwoliliśmy sobie na umieszczenie w rubryce „A w parafii...” nieprawdziwej informacji dotyczącej konkursu. Pozostałe informacje są aktualne i prawdziwe

† W ostatnim czasie z naszej wspólnoty parafialnej pożegnaliśmy śp. Zdzisława Lacha z Brzeziny, który odszedł do domu Ojca. Niech odpoczywa w pokoju †

Ekstra...

× 27.03 - Międzynarodowy Dzień Teatru

× 01.04 - Prima Aprilis

Parafia p.w. Wszystkich Świętych

Brzeziny ul. Chęcińska 312, 26-026 Morawica, e-mail: parafia.brzeziny@gmail.com

nr tel. ks. Proboszcz 41 311 42 59, ks. Wikariusz 41 311 48 98

Numer konta: Bank Spółdzielczy w Kielcach Oddział w Morawicy

08 84930004 0070 0205 4104 0001

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

PISMO PARAFII P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZĘZINACH

SANCTUS

III Niedziela
Wielkiego Postu
27 marca 2011 r.
Nr 18 (122)



Pragnę...

a dałby ci wody żywej>>. Powiedziała do Niego kobieta: << Panie, nie masz czerpaka. A studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? Czy Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię, z której pił on sam, i jego synowie, i jego bydło?>>. W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: <<Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu>>. Rzekła do Niego kobieta: << Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać. Widzę, że jesteś prorokiem. Ojcowie nasi oddawali cześć Bogu na tej górze, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić Boga>>. Odpowiedział jej Jezus: << Wierz MI, niewiasto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. Wy czcicie to czego nie znacie, my czcimy to co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. Nadchodzi jednak godzina, owszem, już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, i takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest Duchem; potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie>>. Rzekła do Niego kobieta: << Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko>>. Powiedział do niej Jezus: << Jestem Nim Ja, który z tobą mówię>>. Wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety. Kiedy więc Samarytanie przybyli do Niego, prosili Go, aby u nich pozostał. Pozostał tam zatem dwa dni. I o wiele więcej ich uwierzyło na Jego słowo, a do tej kobiety mówili: << Wierzmy już nie dzięki twe-mu opowiadaniu, na własne bowiem uszy usłyszeliśmy i jesteśmy przekonani, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata>>.

Słowo Boże na dziś...

Czytania: Syr 3,2-6.12-14 / Kol 3, 12-21

Ewangelia: Łk 2, 22-4

„Jezus przybył do miasteczka samarytańskiego, zwanego Sychar, w pobliżu pola, które Jakub dał synowi swemu, Józefowi. Było tam źródło Jakuba. Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy studni. Było to około szóstej godziny. Nadeszła tam kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: << Daj Mi pić>>. Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta dla zakupu żywności. Na to rzekła do Niego Samarytanka: << Jakżeż Ty będąc Żydem prosisz mnie, Samarytankę, bym Ci dała się napić?>> Żydzi bowiem nie utrzymują stosunków z Samarytanami. Jezus odpowiedział jej na to: << O, gdybyś знаła dar Boży i wiedziała, kim jest Ten, kto ci mówi: „Daj Mi się napić”, prosiłabyś Go wówczas,

A w parafii...

- Dziś po każdej mszy św. przy wyjściu z kościoła zbierane są pieniądze na pomoc ofiarom trzęsienia ziemi w Japonii. Oprócz ofiary, pamiętajmy także o modlitwie w ich intencji.
- W kruchcie przy wejściu do kościoła przez cały okres Wielkiego Postu znajdować się będzie puszka na jałmużnę wielkopostną. Każdego, kto pragnie wesprzeć potrzebujących prosimy o złożenie datku.
- W niedzielę 3 kwietnia w naszej parafii rozpoczną się rekolekcje wielkopostne.
- Stowarzyszenie Przyjaciół Brzeziny i Podwola, wychodząc naprzeciw mieszkańcom, pragnie zainicjować cykliczne spotkania rodzinne pod hasłem BRZEZIŃSKIE RODY. Ich celem będzie bliższe poznanie i podzielenie się wiedzą na temat swojego nazwiska, zasłużonych członków rodziny, genealogii oraz wspólne spędzenie czasu. Jako pierwsze zapraszamy osoby, które noszą (lub nosiły) nazwisko Zegadło lub Zygadło, oraz wszystkich zainteresowanych historiami rodzinnymi. Spotkanie odbędzie się w niedzielę 3 kwietnia o godz. 17.30 w remizie OSP Brzeziny. Serdecznie zapraszamy.
- Redakcja Pisma SANCTUS pragnie oznajmić, iż udało nam się dojść do porozumienia ze świętokrzyskim milionerem, który pragnie pozostać anonimowy i przekazał nam 100 tys. złotych na naszą działalność. Połowę tej kwoty zdecydowaliśmy przeznaczyć jako wygraną w losowaniu. Aby wziąć udział w konkursie należy zgłosić się do ks. Wikarego Rafała Nowińskiego. Zapraszamy do udziału.

Intencja różańcowa na kwiecień

Ogólna: Aby Kościół – przez wiarygodne głoszenie Ewangelii – potrafił wciąż dawać następnym pokoleniom nowe powody do życia i nadziei.

Misyjna: Aby misjonarze, głosząc Ewangelię i świadcząc życiem, nieśli Chrystusa wszystkim, którzy Go jeszcze nie znają.

„Kwiatki Jana Pawła II”

14. „Wspomina książd Andrzej Baziński, kolega z seminarium: Rok 1945 – to był czwarty rok studiów. Razem zdążyliśmy z seminarium do Collegium Novum, głównego gmachu UJ, w którym mieścił się również Wydział Teologiczny. Zatrzymuje nas uboga ubrana niewiasta, pyta: „Który z was jest książd Wojtyła?” i wyjaśnia przyczynę zatrzymania. „Książd pracował razem z moim mężem w fabryce krakowskiej w latach okupacji. W tym czasie urodziłam dziecko. Mąż pracował na nocnej zmianie. Kiedy książd dowiedział się o naszej ogromnej radości, po przepracowanym dniu podjął nocną pracę palacza za mojego męża, by mógł być przy mnie i dziecku. Te noce zastępcze powtórzył książd w fabryce aż do czasu, kiedy powróciłam do sił. Książd mnie zupełnie nie znał, a tyle serca okazał mnie i mojemu dziecku. Do końca swojego życia będziemy Książdu wdzięczni i tę wdzięczność przekazemy naszemu dziecku. Proszę przyjąć od nas skromny upominek wdzięczności – nowe buty”. Mówiła te słowa, mając łzy w oczach. Pamiętam, że w milczeniu doszliśmy do Collegium, byłam tak wzruszona. Prezent – nowe buty – był tylko kilka dni w szafce seminaryjnej. W tajemnicy przed kolegami przekazał jej potrzebującemu robotnikowi w Krakowie i dalej chodził w swoich starych, mocno podniszczonych butach.”

Komentarz...

Ile w tej Ewangelii świętej jest konkretnych realiów: pustynia, upał tak wielki, że mogło zasychać w gardle, studnia, czerpak do nabierania wody, romans z sześcioma mężami. Jeszcze jedna anegdota z tak zwanym towarzyskim skandalem. W życiu wciąż obracamy się wśród takich czy innych realiów. Kiedy jednak czytamy Ewangelię, rozumiemy, że trzeba szukać tego, co niewidzialne, a nie tego, co widzialne. Na pustyni, po której możemy chodzić, przy studni, przy której można usiąść, trzeba wciąż odczuwać niewidzialną obecność Boga, niewidzialną obecność Jego łaski. Trzeba odczuwać i to, że w każdej chwili, niespodziewanej, można spotkać się z samym Panem Bogiem w nieznanym człowieku, nie tylko przy studni, nie tylko w upale, ale w deszczu pod parasolem, na ulicy, w kościele... Można wcale nie wiedzieć, że Bóg poprzez spotkającego przez nas człowieka chce czegoś od nas i mówi do nas: „Daj mi pić”. /ks. J. Twardowski/

Boży człowiek... - św. Franciszek z Pauli (2 kwietnia)



Franciszek urodził się 27 marca 1416 r. w Paoli. Pochodził z ubogiej, ale głęboko religijnej rodziny. Rodzice wyprosili sobie syna żarliwą modlitwą do św. Franciszka z Asyżu. W podziękę dali więc synowi imię Franciszek. Spełniając uczyniony ślub, oddali go do klasztoru franciszkanów, kiedy Franciszek miał zaledwie 12 lat. Nie wiadomo dlaczego Franciszek już po roku opuścił klasztor i wrócił do domu. Gdy miał 13 lat odbył ze swymi rodzicami pielgrzymkę po najświętszych wówczas sanktuariach Włoch. W Wiecznym Mieście pełen smutku patrzył na przepych duchowieństwa. Kiedy pewnego dnia ujrzał przejeżdżającego we wspaniałej karocy w otoczeniu licznej służby kard. Juliana Cezarini, zawołał na głos oburzony, że nie ma w tym ani śladu ewangelicznego ubóstwa. Wtedy kardynał zatrzymał się i odpowiedział chłopcu, że nie czyni tego z pychy, ale że taki jest powszechny zwyczaj, iż dygnitarze świeccy i kościelni jadą w odpowiedniej dla ich

godności oprawie. Po powrocie do Paoli św. Franciszek założył sobie w pobliżu miasta pustelnię i oddał się bardzo surowemu życiu. Powoli zaczęli do niego dołączać uczniowie i tak powstała nowa rodzina zakonna braci "najmniejszych". Do trzech ślubów zakonnych dołączył Franciszek ślub czwarty: zachowania przez całe życie postu od mięsa i nabiału. Jako asceta wzorował się na doświadczeniach ojców pustyni. Umarł 2 kwietnia 1507 r. **Modlitwa:** Panie, któryś świętego Franciszka tak wielkim umiłowaniem postu obdarzył raczył, daj nam wszystkim, abyśmy przykazanie to zawsze chętnie i z pobożną wiernością wykonywali. Amen.

Zamyśl się...

„Prawdziwy żal jest drugą niewinnością” /J. Tauler/

Uśmiech...

- Jak myślicie, gdzie leci ptak ze słomką w dziobie? pyta nauczycielka przyrody. Zgłasza się Jaś: - Napić się coca - coli.

Coś dla ducha...

„Przypowieść o bliźniakach”

Pewnego razu poczęły się bliźniaki. Mijały tygodnie i dzieci rosły. W miarę, jak wzrastała ich świadomość, rosła też radość: <<Pomyśl, czy to nie fantastyczne, że zostaliśmy poczęci? Jakie to wspaniałe, że żyjemy? >>. Bliźniaki zaczęły poznawać świat. Gdy odkryły pępowinę łączącą je z mamą i zaopatrującą je w pożywienie, śpiewały z radości: <<Jak wielka jest miłość naszej matki, która dzieli się z nami życiem>>. Upływały tygodnie, miesiące, a dzieci spostrzegły, że bardzo się zmieniły. <<Co to znaczy?>> - zapytał jeden. <<Oznacza to>> - zapowiedział drugi - << że nasz pobyt w tym świecie szybko dobiegnie końca>>. <<Ale ja nie chcę stąd wyjść. >> - odpowiedział pierwszy - <<chciałbym zostać tu na zawsze>>. <<Nie mamy wyboru>> - stwierdził drugi - <<ale może istnieje jakieś życie po narodzinach!>>. <<Jak to możliwe?>> - spytał pierwszy z powątpiewaniem. <<Stracimy naszą pępowinę i jak będziemy żyć bez niej? Ponadto i inni przed nami opuścili to łono i żaden z nich nie powrócił, by powiedzieć nam czy istnieje życie po narodzinach. Nie, narodziny oznaczają koniec!>> I jeden z bliźniaków wpadł w przygnębienie. Powiedział: <<Jeżeli poczęcie kończy się narodzinami, jaki ma sens życie w łonie mamy? To absurd. Może za ty wszystkim nie ma żadnej mamy?>>. <<Ale przecież musi istnieć>> - zaprotestował drugi - <<Bo skąd byśmy się tutaj wzięli? Jakbyśmy mogli żyć?>>. <<Widziałeś kiedyś naszą mamę?>>. - zapytał pierwszy. <<Może istnieje tylko w naszej wyobraźni. Wymyśliłszy ją, bo w ten sposób możemy wytłumaczyć sobie nasze istnienie >>. I tak ostatnie dni w łonie mamy były pełne tysięcy pytań i wielkiego strachu. Wreszcie nadszedł dzień narodzin. Gdy bliźniaki porzuciły swój dotychczasowy świat, otworzyły oczy. Zaczęły krzyczeć. To, co zobaczyły, przewyższyło ich najśmielsze oczekiwania. Pewnego dnia wreszcie się narodziły. /Bruno Ferrero/